

Wprowadzenie

Tom niniejszy, w swojej części głównej, jest plonem zintensyfikowanej w ostatnim czasie wymiany poglądów, dyskusji tudzież wspólnych poszukiwań metodologicznych w kręgu polskich badaczy specjalizujących się w zagadnieniach teorii polityki.

Zacieśnienie kontaktów i seria wspólnych przedsięwzięć wydawniczych to rezultat zainicjowanych przed laty przez profesora Zbigniewa Bloka i kierowany przez niego Zakład Teorii Polityki Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM dwojakich form integracji tego środowiska.

Z jednej strony, impulsem dla współpracy ciągłej stały się regularne narady kierowników uniwersyteckich zakładów teorii polityki służące wymianie doświadczeń programowych i dydaktycznych oraz informacji o kierunkach badań i publikacjach w poszczególnych ośrodkach.

Z drugiej strony, od kilku lat stałą praktyką są konferencje naukowe poświęcone w całości i wyłącznie zagadnieniom teorii polityki. Takich konferencji odbyło się w ostatnich latach kilka, a ich plonem było też kilka zespołowych publikacji.

Przedostatnia z takich konferencji, zorganizowana w kwietniu 2014 roku przez Zakład Filozofii i Teorii Polityki Instytutu Nauk Politycznych UW w Mądralinie koło Warszawy, okazała się impulsem nie tylko dla ożywionej dyskusji podczas obrad, ale i dla pogłębionej refleksji uczestników wyrażonej w licznych, a inspirujących artykułach.

Podczas tej konferencji – utrzymanej w konwencji seminaryjnej, a nie „referatowej” – dyskusja toczyła się w trzech panelach problemowych. Przedmiotem pierwszego panelu był bilans dorobku i kierunki poszukiwań w kręgu polskich teoretyków polityki. Panel drugi dotyczył przewartościowań i problemów metodologicznych związanych z kryteriami polityczności zjawisk i pojęciem polityki – w świetle nowych tendencji w naukach społecznych i w rzeczywistości politycznej. W panelu trzecim odniesiono się do metafor poznawczych jako narzędzia interpretacji polityki.

Odzew uczestników tej konferencji na zaproszenie gospodarzy do wspólnego dyskursu okazał się tak rozległy, że nadesłane artykuły wypełniły dwa tomy Studiów Politologicznych. Pierwszy z nich – skoncentro-

wany na pojęciu polityczności i polityki w różnych ujęciach i przekrojach – oddajemy właśnie do rąk czytelników. Drugi – w którym wszystkie artykuły skupione są na problematyce metod badania, paradygmatów, metafor oraz poszukiwań i innowacji metodologicznych w dziedzinie teorii polityki, względnie na skutkach politycznych ingerencji w funkcjonowanie nauki – ukaże się wkrótce.

Zarówno ta pierwsza, prezentowana właśnie, jak i ta druga publikacja nie są pracami zbiorowymi w rutynowej postaci „zbioru (rozproszonych tematycznie) wypowiedzi”, lecz odzwierciedleniem wspólnej pracy myślowej kręgu uczestników wspomnianej konferencji, ukierunkowanej przede wszystkim przez problematykę panelu drugiego i trzeciego.

W przypadku niniejszego tomu były to – postawione i rozpatrywane już w Mądralinie, lecz potraktowane dogłębnie w nadesłanych później artykułach – następujące pytania: Jaki jest status poznawczy cechy nazywanej „politycznością”? Jakie są kryteria polityczności zjawisk? Jakie można wyróżnić rodzaje, płaszczyzny i przejawy polityczności (lub wtórnego upolitycznienia) zjawisk? Kiedy coś jest, staje się lub przestaje być polityczne – i od czego to zależy? Co dziś można nazwać polityką – biorąc pod uwagę aktualizację i weryfikację klasycznych kryteriów polityczności, zachodzące zmiany społeczne, aktualny stan wiedzy i związane z tym nieuniknione przewartościowania pojęć?

Publikacja niniejsza nie jest „zapisem” wspomnianej konferencji, tzn. nie jest ani stenogramem wypowiedzi panelowych i towarzyszącej im dyskusji, ani też zbiorem referatów. Natomiast jest pokłosiem przemyśleń, przewartościowań, poszukiwań, do jakich autorzy zostali zainspirowani tym spotkaniem i seminaryjną konwencją konferencji, bliższą „burzy mózgów”.

Teoretycy politycy są szczególnie powołani do zajmowania się kwestiami kluczowymi dla określenia kryteriów tożsamości megadyscypliny nazywanej nauką o polityce lub politologią. Operują kryteriami politycznego charakteru, politycznego znaczenia lub politycznego kontekstu i uwikłania zjawisk, które przekraczają granice wąsko wyspecjalizowanych subdyscyplin. Kryteria formułowane na gruncie teorii polityki pozwalają politologom o zróżnicowanych specjalnościach szczegółowych znaleźć wspólny język, w szczególności posługiwać się – ramowo – tym samym pojęciem polityki. Każdy z takich specjalistów musi na swój użytek rozumieć i określić, co jest polityczne w tej dziedzinie życia społecznego, praktyki społecznej, jaką sam bada. Nie będzie to zagrożone powierzchownym rozwiązaniem *ad hoc* i tylko *ad usum proprium*, jeśli dostrzeżać będzie związek między politycznością swojej dziedziny a politycznością

innych sfer – i tych komplementarnych lub zrośniętych z jego „polem badawczym”, i tych pozornie od niego odległych.

Tak czy inaczej jednak, wątpliwe byłyby kwalifikacje politologa, który nie potrafiłby określić polityczności swojej szczególnej dziedziny ani jej złożonego związku z polityką jako taką, z mechanizmami życia politycznego, gry politycznej, walki politycznej, rządzenia, ale i oporu społecznego. Połowiczne, jeśli nie wręcz pozorne, byłyby zaś kwalifikacje badacza, który zadowolony byłby – jak wytrychem – jakąś prostą formalną definicją polityki. Zwykle definicje takie, choć dają złudzenie jasności, czystej delimitacji i wyczerpania problemu, okazują się zbyt uproszczone i jednowymiarowe. Autorzy takich czy innych definicji polityki nierzadko nie uświadamiają sobie lub nie wyciągają wniosków z faktu, iż jeśli nawet są one adekwatne, to jedynie w określonym kontekście i aspekcie badań. Złożoność, wieloaspektowość zjawiska zwanego polityką implikuje niekoniernie może wieloznaczność samego terminu polityka, ale z pewnością wielość jego układów odniesienia.

Założenia przewodnie konferencji w Mądralinie, potwierdzone wypowiedziami zawartymi w niniejszym tomie, można by wyrazić następująco:

- (1) Tożsamość nauki o polityce rzeczywiście związana jest ze zdolnością określenia, co jest polityczne w życiu społecznym, w działaniu i w myśleniu ludzkim. Co nie znaczy, że określenie takie można zawrzeć w jednej prostej formule, jak w jakimś kamieniu filozoficznym. Z zadaniem takim można uporać się nie w jednej definicji – gdyż rzeczywiście możliwe są i mogą okazać się równie uzasadnione różne definicje polityczności oraz polityki – lecz raczej w złożonej procedurze eksplikacji pojęcia, która opiera się na interpretacji i systematyzacji różnych aspektów zjawiska oraz próbie syntezy.
- (2) Tożsamość dyscypliny niezupełnie jest tym samym, co formalna odrębność, osobność, niepowtarzalność przedmiotu badań, wyłączność na taki przedmiot. Nedorzeczne byłoby stanowisko, że politykę wolno badać tylko politologom lub że kompetentnie mogą ją badać jedynie oni, ale już nie socjologodzy, psychologodzy, ekonomiści, etycy, prawnicy. Jałowe i anachroniczne są próby mechanicznego oddzielania i przeciwstawiania sobie tego, co polityczne i tego, co „niepolityczne”, sztywnego wyznaczania zakresu polityki „odtąd – dotąd”. I podobnie – próby wyznaczania sztywnych, nieprzekraczalnych granic między nauką o polityce a socjologią polityki, psychologią polityki czy ekonomią polityczną.
- (3) Przedmiot badania – nazywany zbiorczo polityką – konstytuowany jest przez rodzaj stawianych przez nas pytań i klucz stosowanych

pojęć, kategorii. To określa specyfikę politologii, nie zaś jakoby osobny i wyłączny przedmiot lub unikatowa metoda. Zawodna jest natomiast wszelka próba ustalania i wyznaczania jakichś jednoznacznych granic polityki, skoro jest to zjawisko wielowymiarowe i dynamiczne, skoro zmienny jest historycznie, kulturowo, ustrojowo i sytuacyjnie zakres „upolitycznienia” różnych sfer życia społecznego.

- (4) Co więcej, to właśnie ta dynamika polityczności, za którą z trudem nadążamy w badaniach konkretnych, jak i w modelach pojęciowych, ta konsternująca „nieuchwytność” (czy powiedzmy raczej, niezupełna uchwytność) materii i esencji polityki jest wyzwaniem dla politologa. A już na pewno jest nim dla teoretyka polityki. Jest dlań prawdziwą intelektualną przygodą; a satysfakcja poznawcza jest tu związana raczej z odkrywaniem nowych właściwości polityki, nowych wymiarów i przejawów upolitycznienia niż z ustalaniem, uświęcaniem i celebrowaniem „tego, co pewne”.
- (5) Poszukując kryteriów polityczności zjawisk musimy być świadomi faktu, że same te poszukiwania są wielorako uwikłane w polityczność: w polityczność bytu społecznego, w polityczność świadomości społecznej (która wpływa przecież i na nasze stereotypy, nawet uprzedzenia w roli badaczy), wreszcie, w polityczność samej nauki jako instytucji społecznej. Tym bardziej więc powinniśmy dostrzegać polityczność wiedzy formalnie niepolitologicznej – zwłaszcza tej z zakresu ekonomii, nauk o zarządzaniu, nie mówiąc już o wiedzy historycznej.

Wydaje się – przy całym indywidualnym zróżnicowaniu zainteresowań, rozkładu akcentów, a nawet i stanowisk w kwestiach szczegółowych – że autorzy artykułów zamieszczonych w części głównej niniejszego tomu reprezentują i swoimi wypowiedziami uzasadniają wyłożone powyżej podejście.

Wypowiedzi te układają się w pewien logiczny tok rozumowania, w określone stadia namysłu nad tym, co jest polityczne i czym jest polityka. Kolejność poszczególnych części oraz artykułów jest tu nieprzypadkowa. Oczywiście jednak nie należy jej odczytywać jak jakiegoś rankingu, lecz jako stopniowanie rozumowania w kolejnych etapach.

Część pierwsza tego „wielogłosu” (*Polityczność zjawisk jako problem metodologiczny*) poświęcona jest metodologicznym wyzwaniom, trudnościom i pułapkom związanym z próbą określenia kryteriów i wyznaczników polityczności, a w konsekwencji – z poszukiwaniem adekwatnych definicji polityki.

Autorzy pierwszego artykułu – Zbigniew Blok i Małgorzata Kołodziejczak – odnoszą się do kwestii, dlaczego w ogóle dyskusja nad „poli-

tycznością” jest tak ważna. Następnie dokonują oceny – z pewnością dyskusyjnej – niektórych dotychczas podejmowanych prób zdefiniowania polityczności i/lub polityki, przyjmując zresztą założenie, iż poszukiwania takiej definicji, która „załatwiłaby sprawę” są skazane na niepowodzenie.

W artykule Mirosława Karwata mowa jest o tym, iż termin *polityczność* odnosi się do różnych kategorii ontologicznych, trzeba zatem mieć świadomość, iż nie to samo kryterium stosowane jest np. w odniesieniu do obiektywnych stosunków społecznych, do intencjonalnych oddziaływań oraz do ludzkich wyobrażeń, emocji i nastawień. Autor uczula też na różnicę między politycznością zjawisk rozumianą jako atrybut (polityczny charakter zjawiska) a politycznością rozumianą jako korelat, rezultat uwikłania w politykę (polityczny kontekst zjawiska) oraz na różnicę między politycznością jako właściwością „przyrodzoną” a politycznością jako cechą nabytą w procesie upolitycznienia.

Artykuł Kamila Minknera przedstawia i charakteryzuje porównawczo spektrum różnych metodologicznych koncepcji i orientacji (zarówno opisowo-eksplanacyjnych, jak i normatywnych) będących punktem wyjścia dla określania kryteriów polityczności. I w tym kontekście systematyzuje płaszczyzny – układy odniesienia dla samego pojęcia polityczności. Wykazuje przy tym jałowość i bezzasadność statycznych i mechanicznych przeciwstawień tego, co polityczne i tego, co „niepolityczne”.

W części drugiej (*W poszukiwaniu wyróżników polityczności i polityki*) autorzy artykułów omawiają kilka wybranych koncepcji polityki i/lub polityczności.

Andrzej Jabłoński przypomina trzy klasyczne intelektualne tradycje rozumienia polityki, utrwalone w dyskursie z pogranicza filozofii polityki i teorii polityki, do których nawiązują współczesne nurty w politologii. Pierwsza z nich – rodem z myśli Arystotelesa – to nacechowana etycznym przesłaniem interpretacja polityki w kategoriach wspólnoty, partycypacji i cnót niezbędnych do harmonijnego funkcjonowania wspólnoty. Druga – wywodząca się zwłaszcza z myśli Machiavellego i Hobbesa, a potem Carla Schmitta – to interpretacja polityki w kategoriach konfliktu, antagonizmu, a w konsekwencji (z punktu widzenia środków działania politycznego) w kategoriach siły, przymusu, przemocy i manipulacji. Trzecia – inspirowana nowożytnymi i współczesnymi doświadczeniami demokracji zachodnich – to interpretacja polityki w kategoriach pluralizmu, rywalizacji, rozgrywanej jednak w kategoriach pragmatycznych, w ramach mechanizmów wypracowywania uzgodnień.

Tomasz Żyro wyklada ten sposób rozumienia polityczności, który za punkt wyjścia obiera kategorię zobowiązania, interpretując problem

w nawiązaniu do dorobku filozoficznego w zakresie myśli politycznej i podejmując jego etyczne uwikłanie. Zwraca uwagę m.in. na zjawisko wypierania polityki jako aktywności sankcjonującej regułę sprawiedliwości przez swoisty darwinizm społeczny, na deontologizację instytucji politycznych, w tym przede wszystkim państwa.

W artykule Jacka Ziółkowskiego scharakteryzowany jest biologiczny kontekst agresywności w polityce. Autor przypomina w ten sposób o znaczeniu tego aspektu w próbach naukowego opisu i wyjaśnienia fenomenu wrogości jako szczególnego przejawu polityczności stosunków makros społecznych.

Lech Rubisz umiejscawia namysł nad kryteriami polityczności i związanymi z tym „granicami polityki” w kontekście dyskursu o ponowoczesności. I w tym kontekście przedstawia oryginalne porównanie modelu Carla Schmitta oraz refleksji Zygmunta Baumana nad „płynnością” sfery politycznej. Przy tej okazji rewiduje statyczny stereotyp koncepcji Schmitta.

W części trzeciej (*Determinanty polityki i polityczność nauki*) omawiany jest mechanizm ekonomicznego zdeterminowania zjawisk politycznych oraz polityczny charakter nauki i mediów w realiach współczesnej epoki. Autorzy ukazują uwarunkowania, charakterystyczne przejawy oraz konsekwencje polityzacji życia społecznego.

Demaskatorską wręcz wymowę ma analiza Janusza Golinowskiego, ukazująca ideologiczne oblicze „mainstreamowej” ekonomii, jej funkcjonalność w stosunku do neoliberalnych rozwiązań ustrojowych i strategii politycznych oraz interesów konstytuujących współczesne mechanizmy panowania. Autor konfrontuje polityczność ładu społecznego z epistemologiczną perspektywą neoliberalnych koncepcji ekonomicznych.

Podobne krytyczne wątki zawiera artykuł Tadeusza Klementewicza, który przy tej okazji uświadamia politologom, iż poruszają się w sferze dekoracji i mistyfikacji ideologiczno-prawnych, o ile w analizie i wyjaśnianiu przemian politycznych nie sięgają do rezerwuaru wiedzy z zakresu ekonomii politycznej; także lub zwłaszcza wtedy, gdy przedmiotem namysłu są tendencje polityki globalnej. I ukazuje przy tym, iż nie jest to jedynie postulat, pobożne życzenie, omawiając przykłady płodnego posługiwania się takimi narzędziami. Analizuje strukturalne związki pomiędzy współczesnym kapitalizmem a mechanizmami neoliberalnej demokracji, przejawiające się w praktykach technoliberalizmu; obnaża ograniczenia tych praktyk.

Autorzy obydwu tych artykułów dobitnie ukazują, jak bardzo polityczne są nawet formalnie niepolitologiczne dociekania naukowe, jak one odpowiadają na „zamówienie polityczne”.

Eugeniusz Ponczek poddaje analizie ewidentny, niezakamuflowany lub słabo zakamuflowany związek między ideologiczno-indoktrynacyjnymi ambicjami polityki historycznej (*alias* polityki pamięci) a twórczością historyków, lecz również dziennikarzy i literatów. Zwraca uwagę na zastosowanie metafor w mitologizacji przeszłości w narracji historycznej. I stawia pytanie, jakie zadania wynikają z konfrontacji i rywalizacji różnych polityk historycznych dla politologów.

Polityczność ekonomii czy historii w służbie polityki historycznej to zwierciadło obiektywnej polityczności życia społecznego, a zarazem czynnik dalszego upolitycznienia, narzędzie walki politycznej i dążeń do ideologicznej hegemonii.

Z kolei Andrzej Czajowski stosuje przyjęte w swojej autorskiej koncepcji kryteria polityczności – w korelacji z konfliktowym modelem życia politycznego – do odpowiedzi na pytanie, na czym polega i w czym się przejawia upolitycznienie mediów, w jakim sensie dziennikarz jest uczestnikiem polityki, zwłaszcza – walki politycznej.

Wreszcie, Łukasz Młyńczyk podejmuje nader istotny problem rozdzwień między społecznym wyobrażeniem o polityce i społecznymi oczekiwaniami pod adresem polityki a mentalnością elit politycznych, instytucjonalną infrastrukturą polityki i dominującymi sposobami komunikowania się polityków ze społeczeństwem. Jest to analiza mechanizmu alienacji polityki (i jej sondażowego oraz medialnego obrazu) z życia społecznego, wyjałowienia tradycyjnych partyjnych lub wręcz „partyjniackich” form działania, jak i marketingowych form prezentacji polityki. Do tego rozziwu między potrzebami i oczekiwaniami społecznymi a inercją i wirtualną teatralizacją polityki odnosi się tytułowa metafora: antypody polityki.

Zawarte w części głównej tego tomu artykuły tworzą pewną całość – ale na zasadzie zarysu czy „kierunkowskazu” w poszukiwaniach teoretycznych, oczywiście nie wyczerpując problemu polityczności i istoty polityki. Dziękując autorom nadesłanych refleksji zachęcamy jednocześnie i zapraszamy innych politologów-teoretyków do dalszej dyskusji.

Mirosław Karwat, Bohdan Kaczmarek